

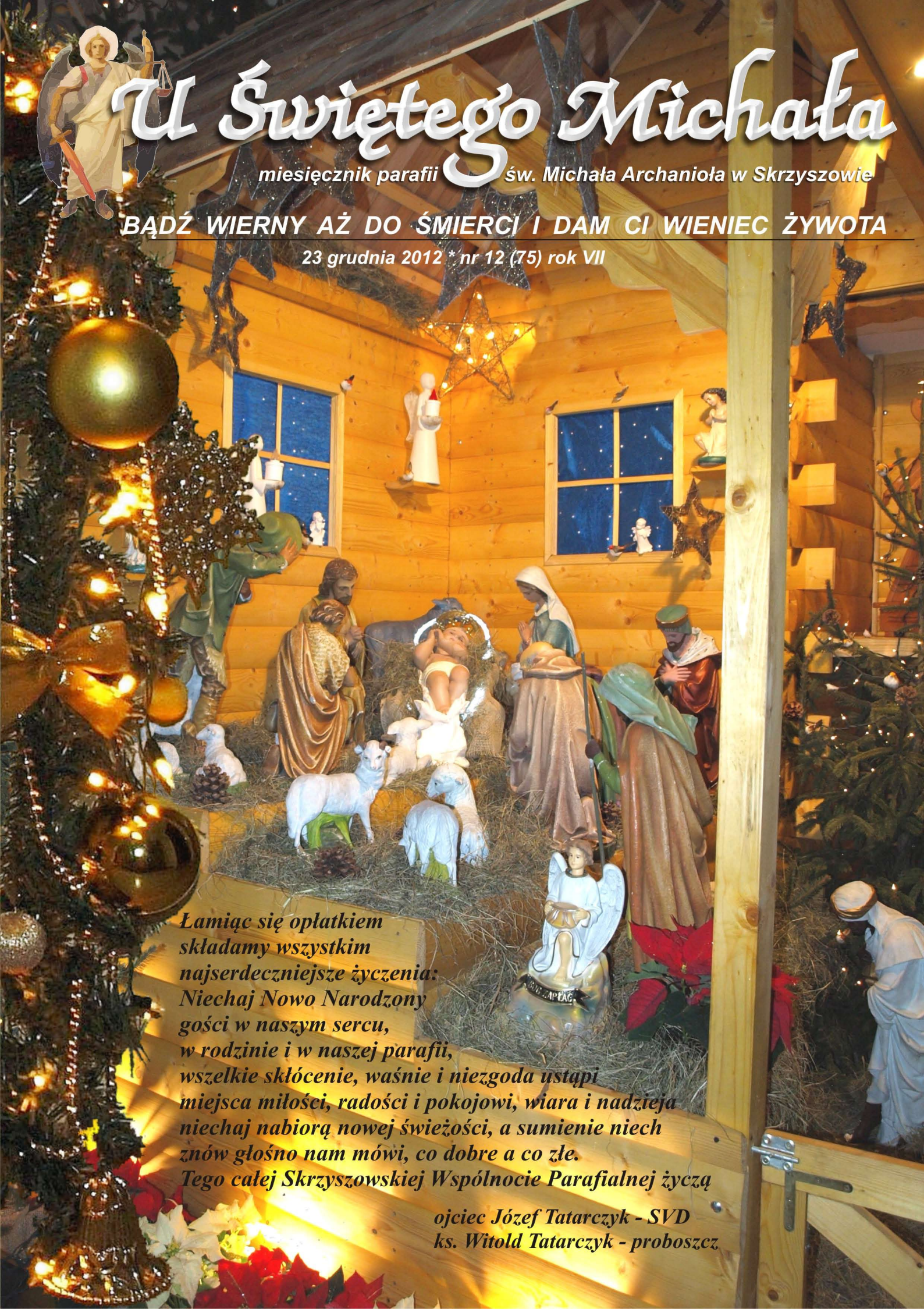


U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

23 grudnia 2012 * nr 12 (75) rok VII



*Lamiąc się oplatkiem
składamy wszystkim
najserdeczniejsze życzenia:
Niechaj Nowo Narodzony
gości w naszym sercu,
w rodzinie i w naszej parafii,
wszelkie skłócenie, waśnie i niezgoda ustąpi
miejsca miłości, radości i pokojowi, wiara i nadzieja
niechaj nabiorą nowej świeżości, a sumienie niech
znów głośno nam mówi, co dobre a co złe.
Tego całej Skrzyszowskiej Wspólnocie Parafialnej życzą*

*ojciec Józef Tatarczyk - SVD
ks. Witold Tatarczyk - proboszcz*

Opowieści biblijne

Narodziny Jezusa

W czasie, gdy anioł Gabriel ukazał się Maryi, Judea należała do imperium rzymskiego. Choć często wybuchały tam wojny domowe, wówczas panował pokój a władzę sprawował cesarz August. Zarządził on przeprowadzenie spisu ludności całego państwa. Każdy mężczyzna musiał więc udać się do swego rodzinnego miasta, gdzie miał być zarejestrowany.

W całym kraju ludzie podróżowali z miejsc, gdzie mieszkali i pracowali, do miejsc, gdzie się urodzili. W wielu miastach gospody były przepełnione i nie można było znaleźć miejsca na spoczynek.



Maryja i jej mąż Józef musieli przebyć drogę z Nazaretu do Betlejem, miasta króla Dawida, ponieważ Józef był potomkiem Dawida. Miasto było pełne ludzi, którzy przybyli tu w tym samym celu i wszystkie izby w gospodzie były zajęte. Właściciel gospody zaproponował więc Józefowi miejsce w stajni, gdzie było siano do okrycia, żeby nie zmarznąć.

Tak więc Józef i Maryja schronili się w stajni. I tam, w dojmującym chłodzie nocy, bez pościeli i bez wody, bez niczyjej pomocy, Maryja urodziła syna, którego zapowiedział anioł Gabriel – Króla królów i Pana panów. Mesjasz, zapowiedziany przez proroków, Zbawiciel, który miał wybawić świat od grzechu, narodził się w stajni, bo tylko tam znalazło się dla Niego miejsce.

Pomimo zmęczenia, Maryja cieszyła się, gdyż narodziny jej syna były cudem i wypełnieniem obietnicy Boga. Cieszył się też Józef, który znał jej tajemnicę. On też miał sen. Anioł powiedział mu, że Duch Święty zstąpi na Maryję i stanie się ona matką Syna Bożego. – Dasz mu na imię Jezus –

powiedział wówczas anioł. Imię to oznaczało: „Bóg jest zbawieniem”.

Tej nocy, gdy Jezus się narodził, na polach w pobliżu Betlejem pasterze doglądali swoich stad. W pewnej chwili stanął przed nimi anioł a wokoło zajaśniało nieziemskie światło. W pierwszej chwili pasterze się przerazili, ale anioł powiedział: – Nie bójcie się, mam dla was radosną nowinę, która dotyczy wszystkich ludzi. Dzisiaj, w mieście Dawida, narodził się Zbawiciel, Mesjasz Pan. Znajdziecie Go w żłobie owiniętego w pieluszki.

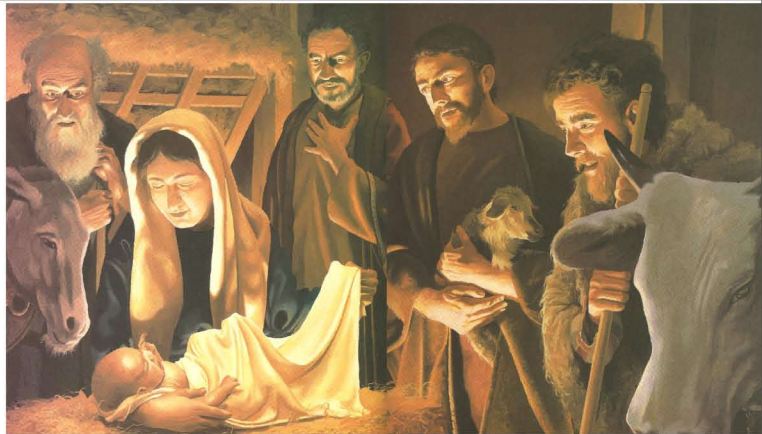
W tym momencie, jakby na dany sygnał, wielka radość ogarnęła cały wszechświat, pojawiły się tłumy aniołów, którzy śpiewając, chwalili Boga. „Chwała Bogu na wysokości niebios, a na ziemi pokój ludziom kochającym Boga”.

Pasterzy ogarnęła nieopisana radość. Czyż ludzie kochający Boga nie czekali całe wieki na przyjście Mesjasza, wielkiego wybawcy Izraela, zapowiedzianego przez wszystkich proroków? A oni, skromni pasterze, mieli Go teraz zobaczyć, jako jedni z pierwszych. Zostawili z owcami tylko jednego albo dwóch sposób siebie i co tchu pobiegli do miasta.

Najpierw weszli do gospody, by dowiedzieć się, co się właściwie zdarzyło w Betlejem.

– Dzieciatko w żłobie? Nic o tym nie wiem – powiedział właściciel. – Co prawda w stajni na podwórzu jest jakieś małżeństwo. Kobieta miała wkrótce urodzić, a to było jedyne miejsce, jakie mogłem jej ofiarować. Być może to ci, których szukacie.

Pasterze pobiegli do stajni. Tam, ujrzeni Mesjasza, Zbawiciela swego ludu, Izraela, i – o czym jeszcze nie wiedzieli –



całego świata. Ich wejście obudziło Maryję z lekkiego snu, opowiedzieli więc jej i Józefowi o swoim widzeniu i o tym, co powiedzieli i wyśpiewali aniołowie.

Przed świtem zdążyli opowiedzieć o tym jeszcze wielu innym osobom, a wszyscy, którzy słyszeli ich słowa, cieszyli się. Maryja natomiast zapamiętała każdą chwilę tej nocy i rozmyślała nad wszystkim, co się wydarzyło.

Pasterze powrócili do swoich stad, dziękując Bogu za wszystko, co widzieli. Potwierdziło się bowiem to, co mówili aniołowie.

Źródło: D. Christie-Murray „Biblia dla dzieci”

QUO VADIS, POLSKO?

Dokąd zmierzasz Polsko?

*I do Polski przyszła moda:
Drwić z religii, szydzić z Boga,
Opluć wszystko, to co święte.
TO PODŁOŚCI NIEPOJĘTE!*

*Dokąd naród polski zmierza
Niedowiarstwem zaczadzony?
Taki pomysł jest szalony,
W demokrację on uderza,
A to gra jest niebezpieczna;
WOLNOŚĆ NIGDY NIE JEST WIECZNA!*

*Warto więc przypomnieć sobie
Bardzo stare to przysłowie:
„Kiedy miarka się przebierze
Wtedy Pan Bóg głos zabierze,
A bezbożni i szalbirze
Poznikają w trzy pacierze.*

**PAN BÓG BOWIEM NIERYCHLIWY,
ALE ZA TO SPRAWIEDLIWY!”**

ks. Józef Tatarczyk SVD

W telegraficznym skrócie

W czwartek 29 listopada podczas Mszy św. szkolnej 3 chłopcy: *Radosław Dobisz*, *Radosław Lichtarski* oraz *Jakub Tarabura* zostało przyjętych jako roczni kandydaci do grona ministrantów, zaś pięciu chłopców po rocznym stażu zostało włączonych w poczet pełnoprawnych ministrantów



W sobotę 8 grudnia obchodziliśmy Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Jest to patronalne święto naszych Sióstr Służebniczek. Odprawiona została Msza św. w ich intencji, podczas której wszystkie nasze siostry odnowiły swoje śluby.



Pochodząca z naszej parafii, a przebywająca w klasztorze w Bieruniu SM Savia już po raz drugi własnoręcznie wykonała i podarowała naszej parafii 100 sztuk gipsowych figurek Dzieciątka Jezus. Za ten dar serdecznie Bóg zapłać.

*

Również w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP dzieci przygotowujące się do I Komunii św. otrzymały medaliki. Noszony krzyżyk czy medalik jest znakiem naszej wiary, przez ten sakramental człowiek otrzymuje też wiele łask – chroni duszę przed grzechem, a ciało przed nieszczęściem. Każdy katolik powinien nosić krzyżyk czy medalik.

*

W I niedzielę Adwentu nasze Siostry Służebniczki wraz z rodzicami dzieci z Ochronki zorganizowały kiermasz



święteczny. Można było nabyć ozdoby świąteczne i inne gadżety. Dochód przeznaczony był na cele Ochronki.



Przez wszystkie niedziele adwentowe siostry rozprawdzały opłatki na stół wigilijny. W tym miejscu zachęta do wszystkich wiernych, by właśnie u nich nabyć opłatki. Ewentualna korzyść przeznaczona jest na klasztor. Nie do przecenienia jest rola sióstr, jaką odgrywają w skrzyszowskiej społeczności, dlatego powinniśmy ich wspomagać również finansowo, jak tylko jest ku temu okazja.

*

Również w niedzielę Adwentu panie z Zespołu Charytatywnego rozprawdzały w kościele świece Caritas Polska w ramach Wigilijnego Działu Pomocy Dzieciom. Dochód z tych świec przeznaczany jest dla dzieci z domów dziecka, z rodzin zastępczych, itd.. Można też było nabyć kropielnice do swoich domów, oraz lampiony roratnie dla dzieci.



Bóg zapłać fundatorom tegorocznych żywych choinek, które zdobią nasz kościół, a jedna stoi przed kościołem. Fundatorami są Janisława Sitek oraz Maria i Roman Knura.

ks. W.T.

Roraty 2012

Tegoroczne Roraty przebiegały pod hasłem „Poszli w ciemno za Światłem”. Pójść w ciemno – to znaczy zaufać komuś całkowicie, Światłem zaś jest Chrystus. Uczestnicy tegorocznych Rorat poznawali postaci sług bożych, błogosławionych i świętych, którzy całkowicie zaufali Panu Jezusowi i w sposób bohaterski szli za Nim. Poznając życie ludzi niezwykłych, powinniśmy się nimi zachwycić, i przynajmniej po trochu ich naśladować.

Wytworzyła się już w naszej parafii pewna tradycja roratnia, a mianowicie: codziennie losowane były trzy kartki z poprawnymi odpowiedziami na pytania z dnia poprzedniego, do domu zabierane były 3 figurki Matki Bożej, przy których rodziny modliły się Różaniec, wyznaczone dziecko przesuwano figurkę P. Jezusa po adwentowych schodach, również jak zwykle w 6 dniu grudnia podczas Rorat odwiedził nas „Święty Mikołaj”.

W Roratach – jak co roku – uczestniczyła pokaźna grupa dzieci i młodzieży. Bardzo cieszy fakt, że uczestniczyło bardzo dużo małych dzieci wraz ze swoimi rodzicami czy dziadkami.. Kilkadziesiąt dzieci było codziennie z lampionem.

Na koniec Rorat jak zwykle zaplanowano konkurs „Jeden z Dziesięciu”, oraz przewidziano drobne nagrody dla dzieci, które nie opuściły Rorat, lub opuściły je z powodu choroby /zdjęcie i relacja w następnym numerze gazetki/.

Bóg zapłać wszystkim uczestnikom Rorat, katechetkom, „Scholce”, siostram i wszystkim zaangażowanym w tegoroczne Roraty.

ks. W.T.





Betlejemskie Świątelnko Pokoju

"Jest zakątek na tej ziemi, gdzie powracać każdy chce"...

To prawda. Dnia 16 grudnia 2012 r. mogłam po raz trzeci udać się na pielgrzymkę do Częstochowy. Tym razem nie z rodziną, ale z harcerzami. Tego właśnie dnia przedstawiciele harcerzy, wraz ze swoimi opiekunami pojechali na Jasną Górę po Betlejemskie Świątelnko Pokoju. Razem z drużyną p. Grażyną Borowiec w Gorzycach wsiadaliśmy do autobusu, w którym byli już inni harcerze i wyruszyliśmy do Częstochowy. Od samego początku, czyli od momentu wejścia do autobusu czułam, że będzie to niezwykły dzień. I nie myliłam się. Kaplica była wypełniona po brzegi, a z Cudownego Obrazu patrzyły na nas pełne miłości oczy Matki. Jeszcze nigdy nie widziałam tylu harcerzy w jednym miejscu. Wokół panowała bardzo miła, życzliwa atmosfera. Przed rozpoczęciem Mszy św. modliliśmy się różaniec, dzieliliśmy się opłatkiem, składaliśmy sobie życzenia. W uroczystej procesji księży, biskup częstochowski a także władze ZHP Częstochowa niosący świątelnko weszli do kaplicy. Ksiądz biskup przyjął Betlejemskie Świątelnko Pokoju. A jakim cudem to świątelnko trafiło do Częstochowy? Otóż częstochowscy harcerze pojechali po nie do Zakopanego i stamtąd właśnie przywieźli je na Jasną Górę. Rozpoczęła się uroczysta Msza św. Ksiądz biskup wygłosił bardzo ciekawe kazanie o ważnej roli harcerzy w przeszłości i dziś. Pod zakończeniu Mszy św. wszyscy otrzymali to, po

co przyjechali - świątelnko. Poszliśmy do autobusu i wróciliśmy do domu.

Bardzo dziękuję Panu Bogu i drużynie p. Grażynie Borowiec za możliwość udziału w tej niezwykle uroczystości. Pozostanie ona na zawsze w moim sercu. Było to dla mnie bardzo ważne i niezwykle przeżycie, oraz nowe doświadczenie. Ze względu na późną porę nie można było dostarczyć świątelka w wyznaczone miejsca tego samego dnia, lecz dopiero na drugi dzień. Pilnowałam, aby nie zgasło. Mam nadzieję, że do Świąt Bożego Narodzenia nie zgaśnie. Dziękuję ks. Proboszczowi, Siostrze Służebniczce, Pani Dyrektor naszej szkoły, Nauczycielom i wszystkim, którzy przyjęli do swoich domów ten mały, ale jakże gorący płomyk - częśćkę małego Jezusa i pilnowali, by nie zgasł.

Niech ten symbol Bożego Narodzenia zagości w sercach nas wszystkich.

A oto życzenia od zuchów, harcerzy, instruktorów Hufca ZHP Częstochowa, pod którymi podpisują się również harcerze ze Skrzyszowa:

"Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia będzie niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień, a Nowy 2013 rok obdaruje pomyślnością i szczęściem".

początkująca harcerka Marzena

Barbórka

Górnictwo jest dla większości rodzin naszej parafii podstawowym źródłem utrzymania domu. Mamy wielu emerytów górniczych, są czynni górnicy pracujący w kopalniach polskich i czeskich.

Liturgiczne wspomnienie św. Barbary – patronki Archidiecezji Katowickiej – jest jednocześnie podstawowym świętem wszystkich górników, którym patronuje św. Barbara.

4 grudnia br. o godz. 10.00 nasz kościół zapełnił się górniczą bracią, ich rodzinami, a także imienniczkami św. Barbary.

Cała służba liturgiczna składała się z górników w górniczych mundurach. Czytania i psalm wykonane były przez górników, zaś Modlitwa Wiernych przez Karolinę.

Msza św. Barbórkowa należy do najbardziej uroczystych Mszy św. odprawianych w naszej świątyni. Serdecznie Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym w tę szczególną Liturgię, jak również wszystkim za dar materialny przeznaczony na nowe probostwo.

Wszystkim górnikom i pracownikom kopalń życzymy opieki św. Barbary.

ks. W.T.





Synodu ciąg dalszy

II Synod Katowickiego Kościoła otwarty!

W niedzielę, 25 listopada br., w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, ks. abp Wiktor Skworec uroczystą Mszą św. rozpoczął II Synod Archidiecezji Katowickiej. Wcześniej, w Auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, miało miejsce rozdanie dekretów poszczególnym członkom i konsultorom komisji synodalnych.

Na samym początku spotkania w gmachu Wydziału Teologicznego, po wspólnym odmówieniu modlitwy Adsumus, Ksiądz Arcybiskup podpisał Dekret zwołujący II Synod katowickiego Kościoła. Podziękował także Zespołowi Presynodalnemu, który był odpowiedzialny za przebieg prac na wstępnym etapie przygotowań do otwarcia Synodu. Po rozdaniu dekretów, wszyscy obecni przeszli do Archikatedry Chrystusa Króla, gdzie o godz. 12:00 odprawiona została uroczysta Eucharystia. Przewodniczył jej ks. abp Wiktor Skworec, a wśród koncelebransów, oprócz ponad dwustu księży archidiecezji, byli m.in.: ks. abp senior Damian Zimoń, ks. abp Szczepan Wesoly, wieloletni koordynator duszpasterstwa emigracyjnego oraz ks. bp Józef Kupny.

W dniu otwarcia – oprócz 16 komisji i 2 podkomisji tematycznych – zostały powołane: Komisja Główna pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa, Zespół Teologiczny, z przewodniczącym ks. prof. Jerzym Szymikiem oraz Zespół Legislacyjny prowadzony przez Kanclerza Kurii Metropolitalnej, ks. dr. Adama Pawlaszczyka. Te trzy ciała mają za zadanie nadzorować i koordynować prace wszystkich komisji synodalnych, z uwzględnieniem ich szczególnej specyfiki. Członkowie Zespołu Teologicznego czuwać będą nad teologiczną poprawnością tekstów, zaś Zespół Legislacyjny dbać będzie o odpowiednie sformułowania prawne.

Synod został otwarty, nasuwa się więc pytanie: co dalej? Wszystkie prace synodalne mają się zakończyć – wedle optymistycznego scenariusza – w listopadzie 2015 r. Przez te trzy lata czeka nas wyłożona praca. Nie dotyczy ona jedynie osób czynnie zaangażowanych w dzieło Synodu. Ks. abp Wiktor Skworec w homilii na rozpoczęcie Synodu po raz kolejny przypominał o odpowiedzialności nas wszystkich – wiernych archidiecezji katowickiej – za kształt naszego lokalnego Kościoła. Wskazał także na główne zadanie Synodu, którym powinna być „chrystologiczna” odnowa życia naszego Kościoła diecezjalnego. Odnowa ta winna wyrażać się – nade wszystko – w głębokiej „reformie” nas samych: w uporządkowaniu spraw własnego sumienia, w procesie szczerego nawrócenia. Chodzi o nieustanne trwanie w przestrzeni łaski Bożej, a także o coraz skuteczniejsze zaradzanie potrzebom – duchowym i materialnym – naszych bliźnich. Odważne i autentyczne świadectwo życia opartego na wierze, jest dziś pilnie potrzebne Kościołowi; całemu społeczeństwu i Ojczyźnie!

Jednym z podstawowych warunków, jaki musi zostać spełniony, aby obrady Synodu były sprawne i owocne jest dostateczna ilość modlitwy – podkreślił Ksiądz Arcybiskup. Prosimy więc wszystkich o modlitwę w intencji II Synodu, przede wszystkim o światło Ducha Świętego dla przewodniczących, członków oraz konsultorów wszystkich komisji i zespołów synodalnych.

Zapraszamy także na naszą nową stronę internetową (pod starym adresem): **synodkatowice.pl**, gdzie znajdziecie Państwo fotorelację z otwarcia II Synodu.

Sekretariat II Synodu Archidiecezji Katowickiej

Parafialne zespoły synodalne

Powoli ruszają prace II Synodu Archidiecezji Katowickiej. W związku z tym również w parafiach już wkrótce zostaną powołane parafialne zespoły synodalne, które po-

magać będą komisjom Synodu wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego.

Zgodnie z Regulaminem II Synodu (§ 27-33), w skład parafialnego zespołu synodalnego wchodzi: członkowie parafialnej rady duszpasterskiej, katecheci świeccy posługujący na terenie danej parafii, nadzwyczajni szafarze Komunii świętej, liderzy ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz inne osoby, wskazane przez parafialną radę duszpasterską. **Parafialne zespoły synodalne** są podstawowymi ciałami konsultacyjnymi Synodu. Dzięki ich pomocy poszczególne komisje tematyczne będą mogły poznać doświadczenia i wypracować praktyczne rozwiązania służące poprawie funkcjonowania parafii i diecezji. Dlatego bardzo ważne jest, aby wśród członków zespołu znalazły się osoby posługujące w różnych dziedzinach – księża, katecheci szkolni, nadzwyczajni szafarze itd. Ich wiedza „z doświadczenia” będzie bardzo pomocna w diagnozowaniu obecnego stanu duszpasterskiego i proponowaniu wizji na przyszłość.

W praktyce współpraca zespołów parafialnych z komisjami synodalnymi będzie wyglądać następująco:

- * Do końca lutego 2013 r. wszystkie komisje wypracowują kwerendy, czyli listy pytań, które zamierzają poddać pod dyskusję. Trafiają one do zespołów parafialnych (jeden będzie pracować na pytaniach 1-3 komisji).

- * W marcu rozpoczyna się **właściwa praca zespołów**, które – na podstawie własnych doświadczeń – zredagują odpowiedzi na zadane pytania.

- * Efekty ich prac przesyłane będą z powrotem do komisji tematycznych, które stworzą syntezę z przesłanych propozycji, zawierającą propozycje zasad, wedle których należy porządkować dany wymiar życia Kościoła katowickiego (do końca października 2013 r.).

- * Następnie wszystko przeanalizuje Komisja Główna. Ta – we współpracy z Zespołami Teologicznym i Legislacyjnym – wprowadzi swoje poprawki, sprawdzi, czy coś ważnego nie zostało pominięte i ponownie przekaże materiał do komisji (grudzień 2013 r.).

- * Stamtąd wszystkie propozycje zostaną ponownie przesłane do zespołów parafialnych (luty - kwiecień 2014.). W oparciu o te drugie konsultacje powstaną projekty dokumentów, które będą przedmiotem obrad fazy plenarnej – ostatniego etapu Synodu.

Oprócz parafialnych zespołów synodalnych mogą też powstawać inne rodzaje zespołów wspomagających zadania komisji tematycznych Synodu. Jednym z nich są **młodzieżowe zespoły synodalne**. W parafiach, gdzie jest dużo aktywnej młodzieży, działają duszpasterstwa akademickie albo inne grupy, zrzeszające młodych ludzi, warto skorzystać także z ich pomocy. W ramach takiego zespołu mogą znaleźć się członkowie z jednej lub kilku parafii, a przewodniczącym powinien zostać ksiądz, który faktycznie współpracuje z młodzieżą.

Drugą możliwością są tzw. **inne zespoły synodalne**, które – podobnie jak młodzieżowe – mogą zrzeszać osoby należące do kilku parafii. Zespoły te mogą powstać np. w ramach duszpasterstw specjalistycznych, różnych stowarzyszeń, ruchów itp.

Powstaną także – po przygotowaniu odpowiedniego regulaminu – internetowe zespoły synodalne. O nich napiszemy szczegółowo niebawem.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do aktywnego uczestnictwa w pracach Synodu i objęcia pamięcią modlitewną najbliższych prac (pierwsze spotkania komisji tematycznych, które mają zaowocować wypracowaniem wspomnianych kwerend).

Sekretariat Zespołu Presynodalnego

Adoracja Najświętszego Sakramentu

03.01.2013	10.01.2013	17.01.2013	24.01.2013
8.00 – ul. 1 Maja	8.00 – ul. Wyzwolenia	8.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa	8.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego
9.00 – ul. Ks. Wallacha	9.00 – ul. 1 Maja	9.00 – ul. Wyzwolenia	9.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
10.00 – ul. Partyzantów, Polna	10.00 – ul. Ks. Wallacha	10.00 – ul. 1 Maja	10.00 – ul. Wyzwolenia
11.00 – ul. Powstańców	11.00 – ul. Partyzantów, Polna	11.00 – ul. Ks. Wallacha	11.00 – ul. 1 Maja
12.00 – ul. Zielona	12.00 – ul. Powstańców	12.00 – ul. Partyzantów, Polna	12.00 – ul. Ks. Wallacha
13.00 – ul. Olszyńska, Leśna	13.00 – ul. Zielona	13.00 – ul. Powstańców	13.00 – ul. Partyzantów, Polna
14.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska	15.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska	14.00 – ul. Zielona,	14.00 – ul. Powstańców
15.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego	16.00 – ul. Lipowa, Sobieskiego	15.00 – ul. Olszyńska, Leśna	15.00 – ul. Zielona,
16.00 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa	16.30 – ul. Wspólna, Krótka, Dębowa + S.P.	16.00 – ul. Przedszkolna, Mszańska	16.00 – ul. Olszyńska, Leśna
16.30 – ul. Wyzwolenia		16.30 – ul. Lipowa, Sobieskiego	16.30 – ul. Przedszkolna, Mszańska

Akcja „Szlachetna Paczka”

Drogi Darczyńco!

Biorę do ręki długopis i tysiąc myśli kłębi mi się w głowie. Tyle chciałabym napisać i nie wiem, czy zdołam przekazać to co chcę. Czy zdołam podziękować za dobre serce i za to co otrzymaliśmy? Czy można wyrazić swoje uczucia na papierze?

Kiedy człowiek jest młody i zdrowy, wydaje mu się, że cały świat leży u jego stóp i przyszłość wydaje mu się piękna i świetlana. A potem nagle życie zmienia plany. Kiedy do domu wkraczają nieszczęścia, choroby i śmierć – nie jest już tak pięknie. Kiedy trzeba decydować, czy za ostatnie pieniądze kupić jedzenie dla dzieci, czy lekarstwa dla siebie – jest bardzo ciężko. Kiedy w nocy nie przychodzi sen – myśli są wtedy czarniejsze niż noc. Wydaje się wtedy,

że już nigdy nie będzie lepiej.

Czym jest wtedy wspaniałomyślność innych? Jest światłem w tunelu. To właśnie dzięki Tobie, Drogi Darczyńco, zaświeciło nam światło w oddali, a nasze święta będą pełne radości i szczęścia. Teraz mocniej wierzymy w ludzką dobroć i chęć pomocy.

Dlatego naprawdę bardzo, bardzo gorąco dziękujemy Ci Drogi Darczyńco za całe dobro jakie spotkało nas z Twojej strony. Dziękujemy za wszystko, co otrzymaliśmy. Na pewno wszystko sprawi nam przeogromną radość. W słowo „dziękuję” wkładamy całe swoje serca i całą wdzięczność jaką chcemy okazać. Siedząc przy wigilijnym stole na pewno o Tobie pomyślimy. Dziękujemy za wszystko.

Wdzięczna rodzina

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00

Wtorek nieczynne

Środa 8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek 7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30

Piątek 16.00 – 17.00

Sobota 16.00 – 17.00

Trwa budowa nowego probostwa

Minął 16 tydzień prac przy budowie nowego probostwa. W każdych niedzielnych ogłoszeniach jest krótka relacja o postępach prac, tak że wszyscy na bieżąco wiedzą, na jakim etapie budowy znajduje się nowy budynek.

Dzięki Bożej Opatrzności i sprawności firmy prace dekarские powoli zmierzają do końca. Została założona instalacja elektryczna w piwnicach oraz na parterze. Trwają prace związane z wentylacją mechaniczną i prace wod.-kan. Rozebrane zostały szalunki piętra. Stawiane są ściany działowe na piętrze i na poddaszu.

Życzliwość parafian ciągle przejawia się również w składanych ofiarach pieniężnych /ofiary kolędowe są przeznaczone też na ten cel/, w darach w postaci przygotowanych posiłków dla przychodzących pracowników, są także ofiarowane ciasta, owoce, produkty spożywcze itd. Za każdy gest życzliwości stokrotnie Bóg zapłać.

Oto lista kolejnych osób, którzy – poza tymi wypisanymi już w poprzednich numerach naszej gazetki - przyszli

z pomocą fizyczną przy budowie: *Materzok Ireneusz, Pysz Tadeusz, Surowiec Krzysztof, Tłolka Krzysztof*

A oto lista darczyńców. Łatwo też pominąć kogoś przy tak wielkiej życzliwości, dlatego wszystkim szczerze Bóg zapłać.

Anonimowi Ofiarodawcy, Babilas Alicja Maksymilian, Bar Przystanek, Gąsior Ewa Mieczysław, Głogowski Stefania Józef, Grabiec Romana Andrzej, Grzonka Renata i Restauracja Viva, Holesz Aleksander, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Klepek Wojciech, Kopiec Barbara Jan, Kopiec Maria Rufin, Kufka Edward, Lachawiec Anna Jan, Lewkowicz Teresa Jan, Moczala Monika Adam, Oślizło Joanna Wiesław, Pękała Alicja Roman, Piechaczek Danuta, Sitek Irena, Sitek Ryszard, Smolorz Natalia, Szkatuła Aurelia Hilary, Szula Krystyna, Wiśnios Urszula, Wnuk Gabriela

Bóg zapłać za każdy dobry gest i słowo.

ks. W.T.











Poświęcenie kaplicy w Domu Seniora „Gwarek”

„Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.” (Jan Paweł II)

W Domu Seniora „Gwarek” przy ul. Dębowej 13c w Skrzyszowie miejsce na kaplicę było wyznaczone już od początku budowy. 5. sierpnia br. zostało wystosowane pismo do arcybiskupa Metropolii Katowickiej Wiktora Skworca z prośbą o wyrażenie zgody na powstanie kaplicy i przechowywanie w niej Najświętszego Sakramentu. Po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi w dniu 21 września, przystąpiliśmy do wyposażania kaplicy. Ostatnim krokiem w załatwianiu formalności była wizytacja przewodniczącego Archidiecezjalnej Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej ks. doktora Leszka Makówki, który ku naszemu zadowoleniu, stwierdził, że kaplica jest prawidłowo urządzona zwracając szczególną uwagę na należyte zabezpieczenie Najświętszego Sakramentu.

Wszystkie te starania uwieńczono 23 listopada, kiedy to odprawiona zastała Msza Święta i poświęcona kaplica przez naszego proboszcza i zarazem dziekana Dekanatu Gorzyce Witolda Tatarczyka. Przy ołtarzu stanęli także ojciec Józef Tatarczyk, ks. Rajmund Żurek, ks. Krzysztof Fulek, ks. Jan Bracik. Z powodu problemów zdrowotnych nie mógł być obecny ks. Józef Piekorz. Patronem nowej kaplicy został św. Józef opiekun rodzin, ludzi starszych chorych, opiekun rzemieślników czyli ludzi pracy. Wśród zaproszonych gości byli także wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk, przewodniczący Rady Gminy Godów Antoni Tomas, przewodniczący Rady Powiatu Eugeniusz Wala, sołtys Skrzyszowa Henryk Holesz, Siostra Przełożona Sióstr Służebniczek ze Skrzyszowa, rodzina, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi. Dzięki życzliwości naszej organistki Marioli Pałka na mszy rozbrzmiewały organy dodając wzniosłości naszej uroczystości.

Pragniemy podziękować za życzliwość i wszelką pomoc ks. Witoldowi Tatarczykowi, Siostrom Służebniczkom NMP z Panewnik i ze Skrzyszowa, rodzinom Ostrzołek i Tolarz a także naszej pensjonariuszce pani Bronisławie Podsiadły za materialną pomoc przy urządzeniu i wyposażeniu kaplicy. Dziękujemy całemu personelowi Domu Seniora „Gwarek” za trud włożony w organizację uroczystości. Cieszy nas fakt, że mamy w naszym pensjonacie miejsce, gdzie można uklęknąć w ciszy i w obecności naszego Pana, zatrzymać się



na modlitwie. Z całego serca pragniemy, jak uczył nas Ojciec Święty Jan Paweł II, aby nasza pokorna modlitwa umacniała w nas miłość, byśmy mogli kroczyć wspólną drogą i trwać w nadziei większej od wszystkiego co się tej nadziei może sprzeciwić.

Ewa i Mieczysław Gąsior

Ogłoszenie

Śląski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Katowicach informuje, że od 1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie nowy sposób sprawdzania uprawnień do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych w ramach NFZ. Od 1 stycznia w całej Polsce zgłaszając się do lekarza wystarczy podać numer PESEL i okazać dowód tożsamości. W przypadkach dyskusyjnych można prze-

dstawić inny dokument stwierdzający uprawnienia lub napisać oświadczenie, że takie prawo się posiada. Mieszkańcy województwa Śląskiego PESEL podawać będą z Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego i okażą na przykład dowód osobisty. Więcej informacji na stronie internetowej www.nfz-katowice.pl

Kiedy był chłopcem małym
biegał radośnie przez dzień cały
w rodzinnym domu Grabonogu
i tam jego serce spodobano się Bogu.
Lecz nagle ciężko zachorował.
Lekarz, jak mógł tak go ratował.
Lecz życie powoli w nim gasło:
Jedynie mamusia wiedziała to jasno:

Matka Boża życie mu uratuje
bo Edmunda tu na ziemi bardzo potrzebuje.

Wrócił do zdrowia Edmund Bojanowski.

Wyrósł z niego mężczyzna przystojny,
z duszą pełną troski.

Kto szuka pomocy pomaga każdemu:

małemu dziecku, choremu, staruszkowi biednemu.

Sam powiedział do swoich pociech:

„Wolę ja mieć kłopot, niż kogo zostawić w kłopotie”.

Wokół niego coraz więcej sierot się gromadzi,

więc, jak do Ojca coraz więcej ich przychodzi.

Tulą się małe dziatki do tego pana obcego

„tatusia” ubogich sierot, człowieka serdecznego.

Do pomocy mu przyszły wiejskie dziewczęta,

które siostrami zostały, by służyć

jak Niepokalanie Poczęta.



Błogosławiony Edmund Bojanowski – wiele razy dawał wyraz Swej niezachwianej ufności w Bożą Opatrzność. Wyznał: „*O jakże cudowne są sprawy Opatrzności*” [Dziennik z 19.04.1853] – to był jego zachwyt nad dobrocią Boga, Jego przewidującym i mądrym prowadzeniem człowieka. Ufność Błogosławionego Edmunda w Bożą Opatrzność wyrażała się w podejmowaniu zadań po ludzku przekraczających jego skromne siły. Wiedział jednak, że jest narzędziem w rękę Boga i w chwilach trudnych jedyną siłą dla niego była wiara w Bożą moc i ratunek. Bóg zawsze spieszył z pomocą, a on, pełen wdzięczności napisał w Dzienniku [19.04.1853]: „*Wieczorem do modlitw moich wieczornych dodałem serdeczne modły dziękczynne za dzień tak szczęśliwie spędzony, w którym mi Bóg tyle miłosierdzia i swej cudownej Opatrzności okazał. O Boże! jakże serce moje przepełnione pociechą! Nie daj, abym się, przeto czuł już bezpiecznym, bo właśnie mogłoby nas prędkie zasmucenie spotkać, owszem jak w każdym smutku pokrzepiasz mnie nadzieją bliskiej pociechy, tak w dniu pociechy uzbrój mnie gotowością na wszelkie przygody, abym zawsze z wolą Twoją świętą zgadzać się umiał*”.

Niezwykła postawa człowieka wobec Boga. To jest już heroizm. Dzisiaj nie często spotkać można osobę, która w tak bezgraniczny sposób potrafi zawierzyć siebie i swoje sprawy Bożej Opatrzności oraz tak chętnie bezkompromisowo chce zgadzać się z wolą Bożą. Tak wielka wiara i bezgraniczna ufność przyniosła niezwykle dobra. Wystarczy prześledzić życie i działalność Bł. Edmunda. Jak wiele dobra wypracował dla potrzebujących. Podejmował się przedsięwzięć po ludzku sądząc przekraczających jego wątłe siły. Był przecież człowiekiem o bardzo słabym zdrowiu. Mimo to, potrafił podjąć wezwania, jakie dostrzegał na drodze swego życia w bliskim Jemu otoczeniu. Zaufał Bożej Opatrzności, bo był przekonany, że jeżeli to, co robi jest wolą Bożą, to osiągnie cel. A celem w tej działalności na rzecz ubogich, chorych i potrzebujących było zawsze dobro osoby ludzkiej.

Dzisiaj nam potrzeba wzorować się na życiu Bł. Edmunda. Każdy ma swój bagaż życiowych zadań. Są to zapewne zadania nie tylko łatwe. Zadania na rzecz rodziny, znajomych oraz te zawodowe. Nie zawsze potrafimy im sprostać. Może jest to wynik nie tylko naszego niedoświadczenia. Gdyby tylko mieć więcej zaufania do Siły Nadprzy-

rodzonej, jaką jest sam Bóg – wówczas osiągnęlibyśmy to, co nam obiecuje Pan Jezus: „*...i wszystko, o co poprosicie, modląc się z wiarą, otrzymacie...*” [Mt 21,21-22; Mk 11, 22-24]

Bł. Edmund jest dzisiaj dla nas konkretnym przykładem, że silna wiara, bezgraniczne zaufanie Bożej Opatrzności, nie tylko w sytuacjach dla nas ekstremalnych, przyniesie nam zawsze korzystne rozwiązania naszych życiowych przedsięwzięć. Pamiętajmy tylko aby zawsze pamiętać o dziękczynieniu Panu Bogu w modlitwie, jak to miał zwyczaj czynić bł. Edmund. Miejmy, zatem ufność i silną niewzruszoną wiarę w Bożą Opatrzność a wówczas ze zdumieniem zauważymy, że na naszych oczach dzieją się cuda, o których nawet nie marzyliśmy. Naucz nas Błogosławiony Edmundzie Twojej ufności, abyśmy nie ulegali zwątpieniu. Uproś nam wiarę, że Bóg widzi wszystkie nasze potrzeby Okiem swej cudownej Opatrzności.

Uwielbiamy Cię, Boże Ojczy Niebieski, za Twoją świętą Opatrzność, która nieustannie czuwa nad nami. Ty troszczysz się o wszystko, co jest nam potrzebne do życia i dajesz nam wiele darów. Wierzmy, że wszystko, co pochodzi od Ciebie, jest dobre, choć czasem tego nie rozumiemy. Ufamy Tobie, Ojczy, bo Twoja Boska Opatrzność co dzień wschodzi nad nami, zanim wszędzie słońce. Nie pozwól zaginać żadnemu z Twoich dzieci, abyśmy mogli spotkać się z Tobą w naszym wspólnym domu, w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Te i wiele innych rozważań z życia błogosławionego Edmunda Bojanowskiego towarzyszą nam podczas naszych spotkań wspólnoty. Pragniemy poinformować zainteresowanych, że we wrześniu 2012 r. na spotkaniu wyborczym został wybrany nowy Zarząd wspólnoty lokalnej stowarzyszenia „Rodzina Bł. Edmunda Bojanowskiego” w Skrzyszowie, którego przewodniczącą została pani Renata Kosider. Natomiast siostrą mianowaną przez Prowincję Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP do sprawowania duchowej opieki nad naszą wspólnotą jest siostra Ryszarda. Osoby wybrane do Zarządu przyjęły powierzone im zadania w duchu służby dla dobra tej wspólnoty, Kościoła i całego Stowarzyszenia. W październiku jedną z naszych widocznych inicjatyw było prowadzenie rozważań różańcowych, a 14 listopada udział we Mszy św. w klasztorze z okazji urodzin bł. E. Bojanowskiego. Natomiast 9 grudnia – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – uczestniczyliśmy we Mszy św. do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo bł. Edmunda Bojanowskiego w intencji Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Poza tym nasze apostołstwo obejmowało opiekę na starszymi i chorymi osobami z naszego najbliższego środowiska oraz odbywały się odwiedziny osób starszych w ich domach. Obdarowaliśmy też jedną rodzinę artykułami pierwszej potrzeby. Pomogliśmy finansowo jednemu dziecku w przygotowaniach do pierwszej Komunii św. Cieszy również fakt, że do „Rodziny Bł. Edmunda Bojanowskiego” w Skrzyszowie dołączyły dwie nowe kandydatki. Zapraszamy do wspólnych spotkań i modlitwy: „*Panie Jezu, wzywaj mnie dziś za przykładem Błogosławionego Edmunda do dobroci serca i konkretnych czynów miłości, a nade wszystko bym mojej świętości nie odkładała „na jutro”. Panie spraw, bym potrafiła więcej kochać, gorliwiej żyć Ewangelią, jaśniej promieniować na innych, i tak być złączoną z Tobą na modlitwie, by móc w pełni zrealizować moje powołanie w Rodzinie Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.*”

E.K.

Jak to dawniej bywało

Diamantowe gody Cecylii i Erwina



Erwin Hudek urodził się 1 czerwca 1932 roku w Skrzyszowie jako najmłodszy z czwórki dzieci **Jana II Hudek** i **Marianny Sitek** zd. **Grzonka**. (rodzeństwo: Anna, Jan, Józef)



Cecylia Piechaczek urodziła się 13 listopada 1933 roku jako najstarsza spośród czwórki dzieci **Mikolaja Piechaczek** i **Anny** zd. **Kufka**. (rodzeństwo: Serafin, Aniela, Maria).



Była to środa, we świątynie Katarzyny, ostatni tydzień przed Adwentem – **25 listopada 1952** roku o godzinie 11.00. Chcieli my mieć ślub w niedzielę, ale wtedy faror zrodnymu w tym dniu ślubu nie dowo. Nawet tym synkom, kierz mistrowali (Erwin był ministrantem). A dowo go nom **ks. Robert Wallach** w kościele Świętego Michała Archaniola we Skrzyszowie.

Dziń przyndzj jechali my kolasom do Godowa na *Standesamt* do starej gminy za mostym na ślub cywilny. Kolasa była zaprzongnyto do dwóch koni. Jedyn koń boł od Wilhelma Kury, a drugi od Grabca – ojca furmona Hieronima Grabiec, kiery nas wióz. Jechali też nasze starosty: Ludwik Kufka (*mój kuzyn*) i Jan Chudek (*brat od Erwina*).

We weseli było łokropnie zima i boł napadany śniyg. Do kościoła my szli piechty, za nami szli wszyscy goście. Wtedy wesela robiyło się tak, że weselni goście siedzieli w domach. Ze strony młodego pana – w domu u młodego pana a ze strony młodej pani – w domu u młodej pani. Yno do sale szli potaćnować. Muzyka była w barze przy głównej drodze (u Krosnego). Jedzini było dobre, bo warzyły Albina Pawlas i Józefa Wala – nojlepsze kucharki we wsi. Jadło się nojprzoc śniodani, na kiere boł swojski kołocz i woszt, po mszy łobiod a wieczór swaczyna. Roznoszała nom Gertruda Kufka. Przed weselym piykło się też kołocze. To były małe,



okrągłe kołoczki z makym, syrym abo pieczkami. Piykło się ich u Sitka piekarza, potym rozciągało w domu na słomie coby ochłodły i dzielyło się ludziom. Na muzyce grała nom wojskowo orkiestra, kiero przikludził Franciszek Pękała (*chłop mój kuzynki Anny*). Grali roztomańte konski, w tym czeski. Za barym przy schodach fotograf Józef Marcol cyknoł nom zdjynci. Gości było blisko 50. ale, że nikierzy poszli połodbywać dobytek, beztoż ich na tym zdjynciu ni ma. Družbów było 7 par: Leon Stabla z Eugenią Matera, Hieronim Stabla z Marianną Zuzok, Józef Grzebelek z Marią Gołucki, Erwin Kuś z Hiacyntą Szkatuła, Edmund Szkatuła z Magdaleną Fójcik, Jan Hojka z Ireną Piechaczek i Bronisław Hojka z panną Pukowiec. Jo miała bioły, długi kład uszyty i pożyczane szczewiki a Erwin szoł we swoich galotach i pożyczanym od Antoniego Malkowskiego kabocie. Wtedy była łogromno biyda. Mój ojciec Mikolaj Piechaczek zrobił nom pieszczonki z 10 fynikow nimieckich. Do ślubu strojiła mie Anna Piechaczek od Wawrzyna. Weseli było jedyn dziyń. Na geszynk my dostali zarzowiało zielozko i glinianne talyrze.

wspominała Cecylia Hudek zd. Piechaczek

Po weselu Państwo Młodzi zamieszkali w domu rodzinnym Cecylii. Tam urodził się pierwszy syn **Tadeusz** 23 stycznia 1953 r. i córka **Teresa** 27 kwietnia 1954 r.

Potem rodzina wyprowadziła się na "*Hudkowiec*" – do domu rodzinnego Erwina (*ul. Powstańców Śląskich, naprzeciw klasztoru*). Rok później 21 maja 1955 urodziła się druga córka **Maria**, która wskutek zapalenia opon mózgowych zmarła 28 sierpnia tego samego roku. 1 lutego 1959 roku urodził się kolejny syn **Henryk**, a 20 lutego 1960 roku najmłodszy – **Leon**.



Erwin pracował na kopalni, wspólnie z Cecylią prowadzili gospodarstwo, które przejęli od rodziców Erwina.

Chociaż w latach dziewięćdziesiątych przekazali gospodarstwo dzieciom, które już pozakładały swoje rodziny, to u nich ciągle w chlewie jest koza, a w kurniku kury.

Szczęśliwie doczekali dziewięciu wnuków i trzech prawnuków.

100 lat Pani Wiktorii

Pani Wiktoria Zamarska urodziła się 23 grudnia 1912 r. w Skrzyszowie, jako córka Jana Stokowy i Anastazji zd. Hejna.

Ojciec pracował w Cegielni „Emskiej” na Maruszach, a matka była gospodynią domową. Wiktoria wychowywała się z pięcioma siostrami i czterema braćmi. Jako jedyna dożyła tak sędziwego wieku.

Ukończyła ośmioklasową Szkołę Podstawową w Skrzyszowie (jedna klasa szkoły niemieckiej i siedem klas polskiej). Jako panna pracowała w Czechach w Niewodzie oraz w gospodarstwie rolnym PGR Olszanica.



25 listopada 1935 r. wyszła za mąż za 28-letniego wówczas Franciszka Zamarskiego z Turzy Śl. Ślub odbył się w kościele w Skrzyszowie. W Skrzyszowie 7 listopada 1937 r. urodził się syn Engelbert. Następnie zamieszkali u brata Jubilatki w Turzy Śl. Tam 2 maja 1939 r. urodził się syn Sylwester.



I Komunia najstarszego syna

W 1947 r. Pani Wiktoria z rodziną przeprowadziła się do Skrzyszowa na ul. Krótką, dziedzicząc po rodzicach dom i 1.10 ha gruntu. 4 listopada 1949 r. urodził się trzeci syn Leon.

Po piętnastu latach rozpoczęli budowę własnego domu, do którego wprowadzili się w 1965 r. wyburzając stary.

rok 1968



przed własnym domem na ul. Krótkiej

Mąż Jubilatki Franciszek pracował w Koksowni „Ema” na Marcelu i KWK „1 Maja” na Wilchwach, a po przejściu na emeryturę zajmował się kowalstwem. Pani Wiktoria prowadziła gospodarstwo domowe.



1985 - Złote Gody



1995 - Diamentowe Gody

2 września 1999 r. zmarł mąż Jubilatki, z którym przeżyła wspólnie 64 lata. Po jego śmierci przeprowadziła się do syna Sylwestra przy ul. 1-Maja, gdzie mieszka do nadal z synową Krystyną.

Syn Sylwester zmarł 6 stycznia 2005 r., Engelbert i Leon oraz wnuki Sylwia i Grzegorz z rodzinami mieszkają w USA, zaś wnuczka Izabela z rodziną w Niemczech.

W rodzinnym domu Pani Wiktorii przy ul. Krótkiej, rozbudowując go, zamieszkała najmłodsza wnuczka Danuta z rodziną.

Jubilatka doczekała się siedmiu prawnuków.

Pani Wiktoria w sposób szczególny ze swojego życia wspomina II wojnę światową. Pamięta, jak zostali ewakuowani z Turzy Śl. do Radlina. Zabrali ze sobą tylko podręczne rzeczy. Po powrocie zastali puste mieszkanie, nie było mebli, pościeli, sprzętu domowego.

Niemile wspomina też dwa przebyte zawały serca (jeden kliniczny).

Do miłszych wspomnień Jubilatki należy wyjazd (samej) do USA. W roku 1979 mając 67 lat wyjechała na 3 miesiące w odwiedziny do syna Engelberta. Dużym przeżyciem (ciekawość, strach) był lot samolotem do Nowego Jorku z przesiadką do Chicago.



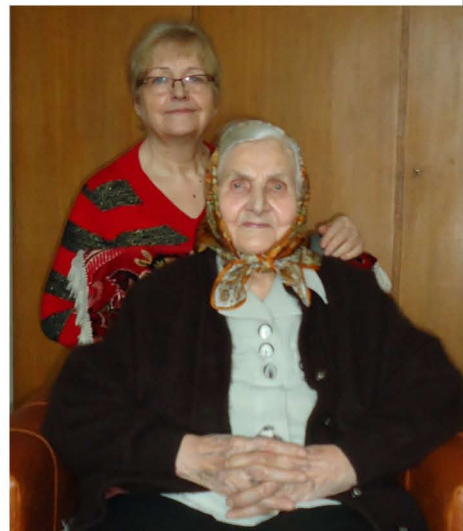
W życiu Pani Wiktorii bardzo dużą rolę odgrywała i odgrywa wiara. Od dzieciństwa była wychowywana w głębokiej wierze katolickiej, uczestnicząc we Mszach św. i modlitwach, przekazując te praktyki swojej rodzinie.

Mimo sędziwego wieku bardzo dużo śpiewa pieśni kościelnych, dużo się modli, należy do Róży Różańcowej. Śledzi też życie parafii, czytając gazetkę „U Świętego Michała”. Dziękuje Bogu, że dzięki posłudze szafarzy może co niedzielę przyjąć Komunię Świętą a w każdy pierwszy piątek księdza podczas odwiedzin chorych.

Najlepszą receptą na długowieczność wg Jubilatki jest zdrowe odżywianie się, pogoda ducha i dużo uśmiechu na twarzy.

Pani Wiktoria życzyłaby sobie, żeby być sprawną, jak do tej pory (samodzielnie się poruszać, odżywiać, robić codzienną toaletę) i odejść do wieczności we śnie.

H.R. & K.Z.



W ostatnim czasie:

Jubilaci:

Wiktoria Zamarska
100. Rocznica Urodzin



Cecylia i Erwin Hudek
60. Rocznica Ślubu



Gertruda Folwarczny
85. Rocznica Urodzin



Łucja Sokół
90. Rocznica Urodzin



Jerzy Rduch
60. Rocznica Urodzin



Regina Oślizło
65. Rocznica Urodzin



Elżbieta i Piotr Obara
40. Rocznica Urodzin



SM Karolina - Imieniny

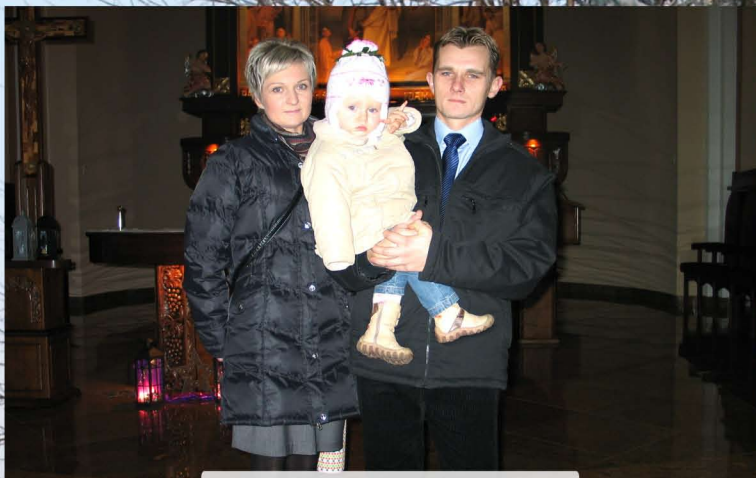


SM Ambrozja - Imieniny



SM Janina - Imieniny

Pierwszą rocznicę urodzin i Chrztu św. obchodzili:



Nadia Sitek



Bartosz Wolny

Przez Chrzt Św. do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



Mikolaj Krzysztof Laskiewicz – s. Krzysztofa i Izabeli



Łukasz Adam Tatarczyk – s. Wojciecha i Agaty



Requiescant in pace...



*Adam Oślizło
lat 22*



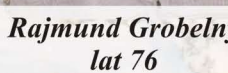
*Jan Grobelny
lat 63*



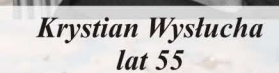
*Antoni Holona
lat 67*



*Henryk Kacprzak
lat 76*



*Rajmund Grobelny
lat 76*



*Krystian Wysłucha
lat 55*